

Aneta Słowik

Dolnośląska Szkoła Wyższa

Identyfikacja praktyk i procesów poradniczych w narracji reportażu *Raport z pewnego porwania* Gabriela Garcíi Márqueza

Identification of counselling practices and processes in the narratives contained in the book *News of a Kidnapping* by Gabriel García Márquez

Streszczenie. Autorka w swoim artykule podejmuje się interpretacji treści reportażu pt. *Raport z pewnego porwania* G.G. Márqueza w celu identyfikacji praktyk i procesów poradniczych. Uzasadnia przyczyny wyboru narracji reportażu jako terenu badawczego. Przedstawia paradoksalne i metodologiczne inspiracje, umożliwiające podjęcie tego procesu. Wykorzystując metodę analizy dokumentu i jakościowej techniki analizy dokumentu, sięga również do już wypracowanych paradoksalnych rozwiązań. W części końcowej pokazuje wybrane nieformalne praktyki i procesy poradnicze, w tym mechanizmy ich konstruowania, hamowania i umocowania. Przywołuje również ograniczenia podjętego wyzwania.

Słowa kluczowe: paradowanie, poradnictwo, metoda analizy dokumentu, narracja, reportaż

Summary. In this article, the author subjects to interpretation part of the contents of the book *News from a Kidnapping* by G.G. Márquez. The goal of this interpretation is identification of counseling practices and processes. She brings arguments in favor of the use of report as a research field. The author presents counseling and methodological solutions facilitating this process, and also the limitations of these solutions. The methods of document analysis and quality technique of document analysis are used. In the concluding part, certain counseling non-formal practices and processes are shown, besides the mechanism of their construction, obstruction, and placement.

Key words: counselling, counselling, narrative, document analysis, report

W artykule podejmuję się interpretacji narracji reportażu pt. *Raport z pewnego porwania* autorstwa Gabriela Garcíi Márqueza (1997), w której dokonuję identyfikacji poradniczych procesów i praktyk, angażujących wiele podmiotów i inicjujących szereg innych poradniczych działań, a które odnalazłam w książce kolumbijskiego noblisty.

Rozpocznę od przedstawienia terenu badawczego (narracji), wskażę źródła poradoznawczych i metodologicznych inspiracji, uprawomocniających mnie do interpretacji treści książki, a następnie przejdę do identyfikacji praktyk oraz procesów poradniczych i zakończę podsumowaniem.

Dlaczego w narracji?

Rola i znaczenie narracji wzrosło wraz z wyróżnieniem zwrotu narratystycznego i wyodrębnieniem się tzw. szkoły narratologii francuskiej, do której zaliczamy Rolanda Barthesa, Tzvetana Todorova, Claude'a Brémonda, Algirdasa J. Greimasa. Badacze ci zwrócili uwagę na znaczenie uniwersalności opowiadania i na jego fundamentalną kulturotwórczą rolę. Barthes jednoznacznie podkreśla, że: „w nieskończonej niemal ilości form opowiadanie obecne jest we wszystkich czasach, wszystkich miejscach, wszystkich społeczeństwach. [...] Narodziło się wraz z samą historią ludzkości; nie ma ani nigdzie nie było społeczeństwa nieznającego opowiadania [...] opowiadanie jest międzynarodowe, ogólnokulturalne, jest zawsze obecne, jak życie” (Barthes 2006, s. 254–255). Paul Ricoeur jeszcze lepiej wyraził harmonię życia człowieka z narracją, wyróżniając następujące terminy: antropologię narracji i narratywizm antropologiczny. W swoich publikacjach wskazał na antropologiczną uniwersalność przekazu narracyjnego (Ricoeur 2003, 2006, 2008). Maria Łukowska podkreśla, że dzięki uniwersalnemu wymiarowi narracji: „każdy uzyskuje możliwość swobodnego wypowiedzenia się, bez względu na indywidualne predyspozycje narracyjne” (Łukowska 1991, s. 53). Bardzo jednoznacznie w tej kwestii wypowiada się Mirosława Nowak-Dziemianowicz, stwierdzając, że: „świat człowieka ma postać narracji, jest stale odczytywaną, interpretowaną historią o sobie samym i własnych ze światem tych relacji” (Nowak-Dziemianowicz 2007, s. 14).

„Związanie” życia człowieka z opowieścią narracyjną jest również widoczne w procesach i praktykach poradniczych. Spotkanie doradcy z radzącym się odbywa się „poprzez” narrację i „w” narracji. Ten pierwszy może inspirować do opowiedzenia o sobie, o doświadczanych trudnościach, oświetlać „pole problemowe”, zapraszać do konstruktywnego poszukiwania

zasobów, mocnych stron i sposobów rozwiązywania kryzysów. Z kolei ten drugi konstruuje znaczenia osobistych sytuacji i wydarzeń. U Davida Carrolla odnajduję mechanizmy decydujące o takiej mocy narracji. Są to procesy znane doradcom, również (spontanicznie) wykorzystywane przez nich w poradniczych działaniach adresowanych do osób, wspólnot i grup. Doradcy, radzący i poradcoznawcy mogą odwołać się do performatywnej siły narracji, gdyż: „[p]ośługując się tą kategorią, można przesunąć punkt ciężkości z prawdy, to znaczy z prawdziwości tego, co przedstawia opowieść, na siłę samego opowiadania, na jego dramatyczne bądź performatywne efekty” (Carroll 1991, s. 57).

W wielu sytuacjach sam „ciężar” treści narracyjnego opowiadania nie wystarcza, bywa za mało oddziałujący, dopiero sposób wyrażania poradniczego problemu, np. w akcjach, apelach, wołaniach o pomoc, przyczynia się do zmaterializowania, urzeczywistnienia, zwizualizowania problemu. W konsekwencji, mechanizmy te mogą prowadzić do uruchomienia innych podmiotów, które problemy i prośby nagłaśniają, o nich mówią (np. w mediach, miejscach publicznych), zadecydują o inicjowaniu poradniczych aktywności, bądź wpłyną na tych, którzy rozwiązania przełożą na konkretną pomoc. Problem poradniczy dopiero wtedy nabiera mocy, staje się słyszalny, jasny, ale również dostępny, popularny, nośny, ważny i przez niektórych postrzegany jako warty zaangażowania. Myślę tutaj o indywidualnych i grupowych marszach, protestach, apelach, manifestacjach i wiecach, do których dołączają przypadkowe osoby, inwestując w działanie swoje umiejętności, kontakty, relacje.

Na uniwersalny charakter (dodałabym – poradniczej) narracji zwracają uwagę także inni badacze. Jerzy Trzebiński pisze, że: „we wszystkich kulturach są one opowieściami o istotach posiadających intencje i napotykających problemy, z którymi sobie usiłują poradzić” (Trzebiński 2008, s. 9). Na podobne procesy zwraca uwagę Alicja Czerkawska. Jej zdaniem: „problemy, jak i radzenie sobie z nimi, stanowią nieodłączną część życia każdego z nas [...] Ten wycinek zmagania się jednostki z samą sobą, innymi ludźmi i otaczającą rzeczywistością jest znaczącą płaszczyzną naszego bycia w świecie” (Czerkawska 2013, s. 100).

W tym „byciu w świecie” obecne są praktyki i procesy poradnicze, które wplecione w język narracji – poprzez ten język wyrażają się. Używają go doradcy, radzący, obserwatorzy, świadkowie (np. reportażyści, dokumentaliści, felietoniści, eseiści), identyfikujący poradnicze działania, choć tak ich nie określają. Dokumentują fakty, relacjonują, nagłaśniają poprzez swoje pióro, niepokoją, wołają o pomoc, ale również oddają głos tym, którym odbiera się

prawo do decyzyjności, sprawczości i podmiotowości. Narracje poszkodowanych, bezbronnych są dzięki ich zaangażowaniu zatrzymane, wysłuchane, przelane na papier, co można traktować jako poradniczą praktykę.

W indywidualnych, osobistych opowieściach, wplecionych w narrację reportażu, odnajduję zróżnicowane poradnicze procesy i praktyki. Ich obecność to przykład kreatywnych, spontanicznych, nieformalnych sposobów uruchomienia tych działań. Według Grahama Gibbsa, pisane i mówione narracje: „stają się jednym ze sposobów radzenia sobie z zakłóceniami codziennej rutyny (...) Wszystkich nas przecież łączy potrzeba odbudowywania poczucia porządku po okresach załamania i wszyscy próbujemy nadać jakiś sens sytuacjom pozbawionym logiki” (Gibbs 2011, s. 112–113).

Odnajdywanie tego sensu dokonuje się już w akcie konstruowania narracyjnego przekazu przez ludzi doświadczających trudnych sytuacji, wydarzeń, które pozbawiają poczucia bezpieczeństwa, równowagi, a wprowadzają załamanie, apatię, beznadziejność. Upowszechnienie poradniczych narracji (np. poprzez narrację reportażu) może sprawić, że głosy radzących są słyszalne, a zawołania o pomoc i problemy wykluczonych przebijają się do wielkich narracji. Uważam, że ich obecność w globalnych i lokalnych przestrzeniach zależy od tego, na ile ekspresyjne, medialne i performatywne są małe narracje. Sądzę, że narracja reportażu może być również sposobem, pozwalającym na wzmocnienie siły tych niepopularnych, niewygodnych i ginących w kakofonii głosów przekazów. Książka, dokument, reportaż, felieton, esej, audycja radiowa – mogą być sposobem przywracania podmiotowości tym, którzy zostali jej pozbawieni, również przymuszać decydentów, polityków, samorządowców do zorganizowania formalnego i należącego poradniczego wsparcia.

Znaczącym dla mnie krokiem w identyfikacji w narracji reportażu procesów i praktyk poradniczych było dokonanie wyboru poradoznawczych i metodologicznych źródeł inspiracji, które przywołam w kolejnej części artykułu.

Źródła poradoznawczych i metodologicznych inspiracji

Ważnym dla mnie etapem wejścia na teren narracji reportażu było zaproszenie, sformułowane przez Elżbietę Siarkiewicz, do: „ukazania i nazwania różnego oblicza poradnictwa, by wskazać dynamikę tworzonych procesów poradniczych, ich skomplikowaną strukturę, a także – aby zidentyfikować i poznać «nowe» tereny, «nowe» obszary tworzenia się i realizowania po-

radniczych praktyk jako poradnictwa zaangażowanego” (Siarkiewicz 2016, s. 17). Tych terenów odkrytych i ciągle odsłanianych przez poradoznawców jest wiele. Przywołam tylko niektóre z nich (teren filmu – Alicja Kargulowa (2004); mediów – Daria Zielińska-Pękał (2008); przestrzeni miasta – Elżbieta Siarkiewicz, Ewa Trębińska-Szumigraj i Daria Zielińska-Pękał (2012); instytucji edukacyjnej – Joanna Kłodkowska (2014); miejsca pracy – Michał Mielczarek (2015), społeczności migranckiej – Aneta Słowik (2016b)).

Szczególnie bliski jest mi teren narracji (auto)biograficznej, w której można wyróżnić poradnicze praktyki i procesy identyfikowalne w środowiskach, sieciach i społecznościach migranckich. Pokazywałam w nim, przede wszystkim, nieformalnych doradców i radzących oraz podejmowane przez nich działania poradnicze w transnarodowych sieciach tworzonych przez polskich emigrantów w Anglii (Słowik 2016b). Przesiałam przez poradnicze sito (koncepcji, terminologii, podejść) treść reportażu *Angole* (autorstwa Ewy Winnickiej 2014), zawierającego narracje polskich emigrantów, dokonując identyfikacji praktyk, podmiotów i procesów poradniczych (Słowik 2016a).

Innym istotnym dla mnie etapem było przyjęcie i określenie poradniczego stanowiska, w którym uznaję obecność poradnictwa, rozumianego przez Elżbietę Siarkiewicz jako: „interaktywny, performatywny projekt (również projekt sieci – dop. A.S), jego obecność można dostrzec jako wplecioną w życie człowieka aktywność i jako praktykę usytuowaną w biegu życia” (Siarkiewicz 2016, s. 29). To wplecenie projektów* (poradniczych) w życie człowieka, ich narracyjny charakter, związan z życiem człowieka i obecność w tych narracjach praktyk, procesów poradniczych, podmiotów poradniczych było kompasem, prowadzącym mnie po kartach książki kolumbijskiego pisarza.

Proces badawczy, który podjęłam, był nietypowy i posiadał ograniczenia. Przede wszystkim – w sposób niebezpośredni weszłam w poradniczy teren, po drugie, „pożyczyłam” od noblisty materiał empiryczny, przefiltrowując go przez poradoznawczą wiedzę i poradniczą praktykę. Interpretowałam jednostkowe opowieści, stanowiące narracyjny przekaz, osadzony w treści reportażu Márqueza. Miałam na uwadze, że otrzymuję go „z drugiej ręki”, już przefiltrowany, poddany selekcji. Jednak założyłam, że reportaż jako gatunek literacki posiada atuty ważne dla badaczy poradnictwa. Szczególnie

* Projekt (poradniczy) rozumiem jako działanie, aktywność społeczną, mającą charakter poradniczy, w której można wskazać radzącego, doradców, problem poradniczy, sytuację poradniczą, proces poradniczy.

*Raport z pewnego porwania** ujął mnie faktografią i detalicznym opisem, realistycznym przekazem sytuacji, doświadczeń, wydarzeń i wątków biograficznych. Márquez przytacza okoliczności porwań, fragmenty artykułów z gazet i audycji radiowych, nagrane rozmowy z uwolnionymi osobami, negocjatorami, politykami, ich wspomnienia, działania podejmowane w celu oswobodzenia ofiar i nawiązania bądź podtrzymania z nimi kontaktu. Czytelnik otrzymuje pogłębione studium ludzkich wyborów i zachowań, a także charakterystykę kontekstu kulturalnego, ekologicznego, politycznego i ekonomicznego prezentowanych wydarzeń i doświadczeń.

Uważam, że właśnie specyfika gatunku reportażu (literatura faktu) daje mi prawo do interpretacji tego typu narracji. Ponadto, doświadczenie pracy z innym reportażem – *Angole* (Winnicka 2014) – umożliwiło mi wypracowanie poradoznawczych sposobów pracy z tego rodzaju materiałem. Przekonania o kontynuacji tych badań nabrałam, czerpiąc także inspirację od Elżbiety Siarkiewicz, która pisze, że: „uczeni mogą i powinni dopracowywać się sposobów poszukiwania między innymi, możliwości innego, niż bezpośrednie uczestnictwo w procesach pomocowych. Jedną z takich możliwości dają materiały, mające charakter dokumentu” (Siarkiewicz 2016, s. 20–21).

Reportaż G.G. Márqueza potraktowałam jako dokument i kolejno poszukiwałam rozwiązań metodologicznych, umożliwiających poradoznawczą pracę z takim tekstem. Jako metodę badawczą wybrałam analizę dokumentów. Przyjęłam, za Mieczysławem Łobockim, że „analiza dokumentów odnosi się więc do wszystkiego, co może lub jest cennym źródłem informacji o interesujących badacza faktach, wydarzeniach, zjawiskach, procesach” (Łobocki 2005, s. 212). Władysław Zaczyński proponuje podobne rozwiązanie, określając, że metoda analizy dokumentów polega na: „wyodrębnieniu elementów składowych dokumentu według przyjętego kryterium. Kryteria analizy mogą być różne, zależnie od potrzeb badawczych, czyli najbliższego celu badawczego” (Zaczyński 1995, s. 164–165). Przyjętym przeze mnie kryterium było wskazanie takich działań i aktywności, które można uznać za procesy i praktyki poradnicze, a także odrzucenie tych, które do nich nie należą.

* Na okładce książki *Raport z pewnego porwania* (Wydawnictwo Muza, 2017) Gabriela Garcíi Márqueza można przeczytać, że dzieło to jest: „wstrząsającą relacją, opartą na autentycznych przeżyciach, spisaną nerwowym, jakby pospiesznym stylem. W książce przedstawiony jest jeden z najbardziej dramatycznych rozdziałów najnowszej historii Kolumbii – seria porwań dokonanych w 1990 roku przez króla handlarzy narkotyków, Pabla Escobara, który, broniąc się przed ekstradycją, rozpętał bezwzględna wojnę przeciwko państwu i jego legalnym instytucjom” (pobrane z: <https://muza.com.pl/proza-obca/2810-raport-z-pewnego-porwania>), (otwarty 01.07.2017).

Pomocną w tym procesie była również wybrana przeze mnie jakościowa technika analizy dokumentów. Mieczysław Łobocki przyporządkowuje ją do klasycznych technik, które cechuje: „podejmowana przez badacza próba jakościowego opisu interpretacji danych zawartych w dokumentach [...]. W ich opisie i interpretacji polegamy przeważnie na własnym wyczuciu czy intuicji. Stąd też stosowanie tych technik związane jest z daleko idącym subiektywizmem badacza” (Łobocki 2005, s. 221). Autor zwraca uwagę na stosowany w tej technice dowolny opis i interpretację treści dokumentu, a także niekiedy niemożność intersubiektywnego weryfikowania rezultatów badań, które ocenia się jako „zbyt emocjonalne i subiektywne”, „bez dystansu badacza” (Łobocki 2005, s. 221–222).

Interpretując treść narracji reportażu, przeprowadziłam analizę wewnętrzną i zewnętrzną. Ta pierwsza dotyczy jakościowego poznania treści dokumentu, tj. zrozumienia i wyjaśnienia, rozszyfrowania znajdujących się tam opisów, dialogów, przywołanych historii. Zaczyński w tej analizie wskazuje potrzebę wyodrębnienia z kontekstu składników pierwszoplanowych, myśli przewodnich i istniejących między nimi więzi (Zaczyński 1995, s. 165). Z kolei zewnętrzna związana jest z ustaleniem okoliczności powstania dokumentu, określenia czasu i celu jego zredagowania, a także potencjalnych adresatów dzieła (Łobocki 2005, s. 222).

Reportaż Márqueza przeczytałam wielokrotnie, wyodrębniłam składniki pierwszoplanowe, którymi dla mnie były procesy i praktyki poradnicze. Następnie starałam się zrozumieć i wyjaśnić istniejące pomiędzy nimi powiązania i zależności. Zabieg ten był możliwy dzięki dostępnej poradoznawczej wiedzy (szczególnie wypracowanej terminologii). Korzystałam z prac Alicji Kargulowej (2004) i Elżbiety Siarkiewicz (2004, 2010, 2011).

Ponadto, w trakcie pracy z reportażem, czytałam artykuły, dotyczące porwań w Kolumbii, sięgnęłam po książki historyczne, polityczne, aby zrozumieć kontekst zdarzeń przywołanych przez Márqueza, rozmawiałam z Kolumbijczykami i Kolumbijkami, dla których prowadziłam zajęcia dydaktyczne na Uniwersytecie Paris-Est Créteil w Paryżu (Słowik 2016c). Słuchacze chętnie dzielili się swoją refleksją na temat historii swojego kraju oraz bieżących wydarzeń. Poddawaliśmy interpretacji niektóre fragmenty reportażu Márqueza, a także film *Głosy porwanych* (reż. Ewa Ewart), który już wtedy stanowił przedmiot projektu badawczego, realizowanego przez pracowników Zakładu Pedagogiki Społecznej i Poradoznawstwa w Dolnoślą-

skiej Szkole Wyższej*. Już wtedy pojawił się zamysł poradniczego „wejścia” w treść narracji reportażu, jednak zaangażowanie w projekt badawczy uniemożliwiło zrealizowanie tego zamierzenia.

Przykład identyfikacji praktyk i procesów poradniczych – Raport z pewnego porwania

Jednym z przykładów poradniczego działania jest apel, kierowany do porwawczy, będący jednocześnie wsparciem dla porwanych. Od uwolnionych osób wiadomo, że porwawcze i porwani słuchają tego samego radia i oglądają te same kanały telewizyjne – ci pierwsi, aby usłyszeć, że porwanie zostało nagłośnione i negocjacje będą wkrótce rozpoczęte, ci drudzy, aby dowiedzieć się, że pomoc ruszyła i jest organizowana, a bliscy po tamtej stronie ekranu i odbiornika angażują się w uwolnienie przetrzymywanych. Przekaz zostaje wysłany, proces poradniczy rusza, jednak bez żadnej gwarancji, co do jego zakresu i skuteczności. Ten rodzaj procesu poradniczego nazywam przeciągającym się, niewygasającym, uporczywym. Deklaracja pomocy jest upowszechniona, puszczona w eter, z siłą medialnego przekazu, jednak bez potwierdzenia odbioru. Takie działania podejmuje jeden z decydentów: „Vil-lamizar wiedział, że pozwalano niekiedy porwanym słuchać radia i oglądać telewizję, zaimprovizował więc orędzie, w którym domagał się szacunku dla Maruchy i Beatriz jako uczciwych, zanych kobiet, niemających żadnego

* Projekt badawczy pt. „Identyfikacja procesów konstruujących formalne, pozaformalne i nieformalne poradnicze praktyki. Wokół nadziei” był realizowany w ramach Wydziałowych Grantów Wewnętrznych Wydziału Nauk Pedagogicznych Dolnośląskiej Szkoły Wyższej we Wrocławiu w latach 2015/2016, a także w ramach seminariów naukowych, prowadzonych w tejże Uczelni przez prof. DSW dr hab. Elżbietę Siarkiewicz. Projekt miał na celu zidentyfikować naturalny proces tworzenia się poradniczej sieci. Poprzez interpretację i analizę dokumentu *Głosy porwanych* (reż. Ewa Ewart) zamierzano wskazać i opisać: tworzenie całego zespołu poradniczych praktyk, podtrzymywanie ukonstytuowanych już poradniczych procesów, trwania / utrwalania „poradniczych sieci” oraz ich powielania i rozwijania, a także identyfikowania podmiotów (jawnych i ukrytych), konstruujących poradnicze praktyki: inicjatorów, twórców, realizatorów, odbiorców; wspierających poradnicze praktyki, ograniczających rozwój poradniczych praktyk, unieruchamiających konstruowanie sieci poradniczych praktyk (zob. Siarkiewicz 2016, s. 19–20). Efektem tego projektu badawczego jest książka pt. *Uczenie się – Doświadczenia – Imersja. Poradnictwo zaangażowane* (pod red. E. Siarkiewicz i B. Wojtasik, Wydawnictwo Naukowe DSW, Wrocław 2016). Praca ta została dedykowana Mistrzom: Pani Prof. dr hab. Alicji Kargulowej i Panu Prof. dr hab. Józefowi Kargulowi.

związku z toczącą się walką, i oświadczył, że od tej chwili poświęci swój czas i siły, żeby je uwolnić” (Márquez 1997, s. 30).

Interpretując narrację reportażu, zauważyłam również, że ważnym podmiotem, inicjującym poradnicze praktyki i procesy, są inni ludzie. To ci, którzy nie wypowiadają słów, ale troszczą się, są obecni, chronią przed pochopną oceną, pomagają w wykonaniu codziennych obowiązków, ukrywają niedociągnięcia w pracy, zawsze odbierają telefon i często go wykonują, zgłaszają gotowość niesienia pomocy (nawet tej najbardziej podstawowej), np. w sprzątaniu mieszkania, zrobieniu i przywiezieniu zakupów, odebraniu dzieci z przedszkola, ugotowaniu obiadu. To również ci, którzy pozostawiają drzwi swojego domu zawsze otwarte, są gotowi do rozmowy, „porzucając” swoją codzienność dla innej osoby. Proponują uczestnictwo w różnego rodzaju aktywnościach (wyjście do kina, na koncert, do kawiarni, na urodziny, na spacer). Ważnym działaniem tych nieformalnych doradców jest konstruowanie zróżnicowanych praktyk poradniczych, które określam jako zwyczajne, zwykłe, oczywiste, wpasowane w codzienność człowieczych działań. Zaparcie, oddanie i przywiązanie tych doradców może być sygnałem dla potrzebującego wsparcia, że jeszcze można coś zrobić. Ci, którzy mają więcej sił i biorą czynny udział w organizowaniu poradniczego wsparcia, angażują (na nowo, poraz kolejny) innych, również tych wyczerpanych i pozbawionych sił do dalszego działania.

Ważni w takich sytuacjach są „nieformalni” doradcy, którzy spontanicznie organizują poradniczą pomoc dla bliskich porwanych. Tak uczyniła jedna osoba, której koleżanka doświadczała bezsilności w walce o uwolnienie krewnej: „Zapraszała ją na zwoływane przez siebie wiece solidarności i wspólne modlitwy i w końcu zdołała ją natchnąć duchem walki” (Márquez 1997, s. 94). Wspólne bycie z osobą, pomimo braku nadziei, wypalenia sprawia, że problemy łączą, zbliżają: „Porwanie zbliżyło je do siebie, chociaż przedtem nic ich nie łączyło. Nie chodziło o wspólną tragedię – powiedziała Liliana. – Chodziło o to, żebyśmy nie były same” (Márquez 1997, s. 93). Obecność doradcy, jego działania w postaci podnoszenia na duchu, dodawania skrzydeł, ożywiania, pobudzania, pokrzepiania nazywam kazualnymi, drogoplanowymi, ukrytymi.

W reportażu Márqueza odnalazłam jeszcze inne rodzaje praktyk poradniczych, w których sytuacja trudna, dramatyczna była zapłonem do uruchomienia sprawdzonych poradniczych ogniw i węzłów, włączanych do sieci poradniczego wsparcia. Członkowie redakcji lokalnej gazety spontanicznie zorganizowali pomoc dla rodzin porwanych. Byli ważnym centrum poradniczych aktywności: „Redakcja zapewniła ją i Marthę Lupe, że udzieli im

wszelkiej pomocy, a kiedy dziecko Liliany zachorowało, opłaciła leczenie” (Márquez 1997, s. 93). To przykład nie tylko poradniczej deklaracji, ale również konkretnego działania.

Doradcy postronni (nieformalni) to ci pracujący w radiu, w gazecie, w telewizji, w szkole, posiadający warunki i energię do uruchomienia społecznego zaangażowania, dostrzegają poradniczy problem i bywają motorem napędowym poradniczych działań. Często występują w imieniu tych, którzy są pozbawieni instrumentów, wątpią, ale także są wyczerpani wieloma staraniami o uwolnienie bliskich. Ci formalnie niepowołani do profesji doradcy odkrywają sprawczą moc praktyk poradniczych i wprowadzają poradniczy rozmach (formalnej i nieformalnej) pomocy, czasami będąc bardziej skutecznymi od profesjonalnych doradców. Nagłaśnianie ludzkiej tragedii, rezultatów bezowocnych poszukiwań, niekończącego się wyczekiwania na spotkanie z osobami, od których wiele zależy, korupcyjnego działania służb, sprawia, że angażują się również ci postronni, którym bliski jest człowiek w sytuacji trudnej. To ci nieformalni doradcy, którzy nie potrafią przejść obojętnie, pominąć, nie zareagować. Umieszczanie zdjęć porwanych w gazetach, podanie informacji o zaginionych i rezultatach poszukiwań w dziennikach telewizyjnych, nakręcenie reportażu i wyemitowanie go w godzinach największej oglądalności, zorganizowanie audycji radiowych, do których zapraszane są rodziny porwanych, zainicjowanie happeningu, protestu (np. marsz milczenia, przypinanie do odzieży wstążek z hasłem „Uwolnić Marię C., Frederica B.”, noszenie kolorowych bransoletek, koszulek z nadrukiem imienia porwanego) – powodują uruchomienie poradniczego zaangażowania wielu osób. Inni obserwatorzy, słuchacze, widzowie mogą na ten przekaz odpowiedzieć i stać się przygodnym, okazjonalnym, bezpośrednio powołanym doradcą.

W poradniczych procesach i praktykach można zidentyfikować życzenia, prośby, potrzeby, które podtrzymują przy życiu, dają nadzieję, stanowią łącznik pomiędzy światem przetrzymywanych i żyjących na wolności. Porwana kobieta o imieniu Marucha przekazuje koleżance, której uwolnienie wynegocjowano, szczegółowe zmiany, jakich pragnie dokonać w swoim mieszkaniu. Wie, że nie zostały one wprowadzone, gdyż w ostatnim programie popularno-rozrywkowym w telewizji, to właśnie jej dom był miejscem kręcenia niektórych scen. Wyczekuje kolejnego, w którym ma nadzieję, że zobaczy, w jaki sposób jej prośby zostały zrealizowane. Również w ten sposób jest udzielane wsparcie poradnicze. Pokazywanie (niby przypadkowo) mieszkania osoby porwanej jest przekazem „wytrzymaj”, „nie poddawaj się”, „jest do kogo i czego wracać”, „jesteśmy z Tobą”, „możesz decydować

o życiu”, „masz na nie wpływ”. Te praktyki poradnicze określam jako zamaskowane, zakryte, celowo przyćmione.

Możliwość przez porwanych (niebezpośredniego) ponownego zaangażowania się w świat swojej codzienności, powrót do starych obowiązków, odzyskanie autonomii, sprawczości, samodzielności w podejmowaniu decyzji (szczególnie w sytuacji, gdy te działania są ograniczone) widoczne jest w narracji uwolnionych. Również dlatego działania te są kontynuowane i stanowią ważny element organizowanej poradniczej pomocy. Tak realizowane wsparcie pokazuje siłę poradniczego zaangażowania, niesioną w narracji przekazu telewizyjnego, szczególnie tę przemykaną, zakamuflowaną i czytelną dla wybranych:

„Villimizar dokonał widocznych zmian w swoim mieszkaniu i urządził je tak, by spodobało się żonie, kiedy już będzie na wolności. Postawili biblioteczkę tam, gdzie chciała, przestawili niektóre meble, przewiesili obrazy. Konia z dynastii Tang, którego Marucha przywiozła z Dżakarty jako swoje życiowe trofeum, umieścili w widocznym miejscu. W ostatniej chwili przypomnieli sobie, że narzekała na brak porządnego dywanu w łazience i czym prędzej go kupili. Dom – odmieniony i lśniący – stał się sceną niezwykłego programu telewizyjnego, dzięki któremu Marucha poznała nowy wystrój mieszkania, na długo przed powrotem. Wypadło świetnie, chociaż nawet nie wiedzieli, czy Marucha to widziała” (Márquez 1997, s. 187).

W narracjach uwolnionych, zaangażowanych, nieformalnych doradców zauważyłam, że zostaje pomijana pomoc profesjonalna. Osoby nie przywołują formalnego, instytucjonalnego poradniczego wsparcia, nie zostaje ono wskazane jako źródło skutecznej i dostępnej pomocy. W pomoc angażują się inne profesjonalne podmioty (dziennikarze, redaktorzy, sklepikarze, kierowcy, listonosze), jednak brakuje obecności tych, którzy zawodowo są przygotowani do wspierania ludzi w sytuacjach trudnych. Ofiary porwań i ich bliscy wymieniają, przede wszystkim, obecność nieformalnych poradniczych praktyk inicjowanych, organizowanych przez przyjaciół, znajomych, przypadkowe osoby. Postrzegane są jako pewniejsze, nieskorumpowane, naturalne, wychodzące do człowieka, odarte z instytucjonalnych barier (kolejek, numerków, wyznaczających datę i godzinę spotkania, przestrzeni niesprzyjającej intymności i zaufaniu). Nieformalne poradnicze praktyki zastępują i spychają na bok formalne poradnicze działania, które sprowadzają się do rejestracji, wyposażenia w dokumenty, zapisania się, wpisania na listę, ewidencjonowania. Proces wypierania poradnictwa instytucjonalnego traktuję jako uwolnienie miejsc dla nieformalnych doradców, którzy z całą mocą

swojego działania przejmują obowiązki, służą, spieszą z pomocą, sprzyjają, udzielają i dostarczają wsparcia. Może to właśnie nieformalność, bezceremonialność, autentyczność, bezpośredniość praktyk poradniczych inicjowanych przez takich doradców sprawia, że są przez ludzi wyczekiwane i to właśnie im otwiera się drzwi do swojej intymności?

Podsumowanie

Analizując i interpretując reportaż G.G. Márqueza, zadawałam sobie wielokrotnie pytania, po co prowadzić identyfikację procesów i praktyk poradniczych w narracji reportażu? Co tego rodzaju refleksja wnosi do poradoznawczej wiedzy? Te zapytania powracały również dlatego, że proponowana identyfikacja może być dla wielu badaczy powrotem do starych rozwiązań metodologicznych. Wiem, że nawiązałam do poststrukturalistycznej koncentracji na tekście, skorzystałam również z tekstualizmu, narratywizmu i konstruktywizmu. Odwołam się do tych podejść i koncepcji, które w naukach humanistycznych i społecznych zostały przez niektórych badaczy oddzielone grubą kreską i uznane za *passé*. Mając świadomość tych ograniczeń, ponadto dostrzegając, jaką kontrowersję wzbudza wykorzystanie narracji (szczególnie literackiej) jako materiału badawczego, uważam za sensowne dalsze prowadzenie badań w tym obszarze. Narrację traktuję jako teren badawczy, który może być poznawany i eksplorowany również przez poradoznawców.

Jednocześnie uważam, że proponowana przeze mnie praca z narracją wpisuje się w wielodyscyplinarność poradoznawstwa i jest rozwiązaniem stosowanym w tzw. posthumanistyce czy humanistyce nie-antropocentrycznej, w której badaczy interesuje „człowiek w świecie większym, niż ludzki” (Bakke 2010). Procesy wejścia na nowe tereny badawcze (tutaj narracji) traktuję jako wykorzystanie i odkrywanie złożoności subdyscypliny, jaką jest poradoznawstwo, i jej wrażliwości, czułości na zmiany, procesy i problemy globalne, kulturowe, ekonomiczne, ekologiczne, polityczne, gospodarcze.

Pierre Dominicé wskazuje sens i celowość pracy z narracjami. Przyznam, że jego refleksja była dla mnie ważna w procesie określenia podejścia do narracji:

„nasze (badaczy – dop. A.S.) zaangażowanie w historię życia ma zasadniczy związek z zainteresowaniem życiem innych ludzi. Innymi słowy, sposób, w jaki próbujemy upowszechniać narracje, świadczy o naszej społecznej tro-

sce. Słuchamy, analizujemy i omawiamy życie przeżywane przez innych ludzi w rozmaitych kontekstach i w różnych momentach historycznych. Nasze zrozumienie inności wynika ze słuchania innych i dyskusji z nimi. Nie głosimy dobrostanu innych, jak czynią to politycy w swoich programach. Nie prowadzimy analiz kryzysów osobistych i społecznych dla celów publikacji i przetrwania w świecie akademickim. Próbuje podjąć dialog z innymi, mając nadzieję, że znajdą oni sposoby na wyrażenie swoich doświadczeń, odkrycie wcześniej ignorowanych części siebie, znalezienie dostępu do wiedzy i punktów odniesienia, które mogłyby mieć znaczenie dla nadania kierunku ich życia” (Dominicé 2007, s. 28).

Kończąc, chciałabym podkreślić, że praca z narracją reportażu ustawiła moją paradoznowczą optykę poza to, co oczywiste, łatwo dostępne, i skierowała uwagę na identyfikację przesłoniętych procesów i praktyk poradniczych w miejscach, sytuacjach, które mogą być postrzegane jako nieporadnicze. Proces ten był możliwy dzięki wykorzystaniu metodologicznych rozwiązań, i co w paradoznowstwie jest szczególnie ważne (i wyczekiwane) – poszukiwanie nowych. Mam nadzieję, że zrealizowałam te zadania, sięgając do narracji tego reportażu.

Bibliografia

- Bakke M. (2010), *Posthumanizm: człowiek w świecie większym niż ludzki*, [w:] Sokołski J. (red.), *Człowiek wobec natury – humanizm wobec nauk przyrodniczych*, Wydawnictwo Neriton, Warszawa, s. 337–357.
- Barthes R. (2006), *Wstęp do analizy strukturalnej opowiadań*, tłum. M. Błońska, [w:] Burzyńska A., Markowski M.P. (red.), *Teorie literatury XX wieku. Antologia*, Wydawnictwo Znak, Kraków, s. 254–284.
- Carroll D. (1991), *Reguły gry*, tłum. G. Dziamski, [w:] Zeidler-Janiszewska A. (red.), *Postmodernizm w perspektywie filozoficzno-kulturowej*, Wydawnictwo Instytut Kultury, Warszawa, s. 53–63.
- Czerkawska A. (2013), *Poradnictwo egzystencjalne*, Wydawnictwo DSW, Wrocław
- Dominicé P. (2007), „*Historia życia*” jako nieustające wyzwanie w obszarze edukacji dorosłych, tłum. M. Starnawski, [w:] Kurantowicz E., Nowak-Dziemianowicz M. (red.), *Narracja – krytyka – zmiana. Praktyki badawcze we współczesnej pedagogice*, Wydawnictwo DSW, Wrocław, s. 155–160.
- Gibbs G. (2011), *Analizowanie danych jakościowych*, tłum. M. Brzozowska, Wydawnictwo PWN, Warszawa.
- Kargulowa A. (2004), *O teorii i praktyce poradnictwa*, Wydawnictwo PWN, Warszawa.

- Kłoddowska J. (2014), *Radzenie sobie pracowników ze zmianami w organizacji*, Wydawnictwo DSW, Wrocław.
- Łobocki M. (2005), *Metody i techniki badań pedagogicznych*, Wydawnictwo Impuls, Kraków
- Łukowska M. (1991), *Badania nad opowieścią wspomnieniową*, „Łódzkie Studia Etnograficzne”, t. XXX, s. 53–62.
- Márquez G.G. (1997), *Raport z pewnego porwania*, tłum. D. Walasek-Elbanowska, Wydawnictwo Literackie MUZA SA, Warszawa.
- Mielczarek M. (2015), Niepublikowana praca doktorska napisana pod kierunkiem Prof. dr hab. Bożeny Wojtasik. Publiczna obrona dysertacji odbyła się w dniu 28.09.2015 w Dolnośląskiej Szkole Wyższej we Wrocławiu.
- Nowak-Dziemianowicz M. (2007), *Czy świat człowieka ma postać narracji? O możliwościach badania, rozumienia i zmiany*, [w:] Kurantowicz E., Nowak-Dziemianowicz M. (red.), *Narracja – krytyka – zmiana. Praktyki badawcze we współczesnej pedagogice*, Wydawnictwo DSW, Wrocław, s. 13–25.
- Ricoeur P. (2003), *O sobie samym jako innym*, tłum. B. Chełstowski, Wydawnictwo PWN, Warszawa.
- Ricoeur P. (2006), *Pamięć, historia, zapomnienie*, tłum. J. Margański, Wydawnictwo Universitas, Kraków.
- Ricoeur P. (2008), *Czas i opowieść*, t. 1–3, tłum. t. 1: M. Frankiewicz, t. 2: J. Jakubowski, t. 3: Z. Zbrzeźniak, Wydawnictwo UJ, Kraków.
- Siarkiewicz E. (2004), *Niejednoznaczność poradnictwa*, Wydawnictwo UZ, Zielona Góra.
- Siarkiewicz E. (2010), *Poradnictwo performatywne i inne formy pomocy w zdarzeniach krytycznych i doświadczeniach granicznych*, „Rocznik Andragogiczny”, s. 141–158.
- Siarkiewicz E. (2011), *Przesłonięte obszary poradnictwa. Realia – iluzje – ambiwelencje*, Wydawnictwo UZ, Zielona Góra.
- Siarkiewicz E., Trębińska-Szumigraj E., Zielińska-Pękał D. (2012), *Edukacyjne prowokacje. Wykorzystanie etnografii performatywnej w procesie kształcenia doradców*, Oficyna Wydawnicza „Impuls”, Kraków.
- Siarkiewicz E. (2016), *Poradnictwo jako performatywny projekt. Zaangażowanie i działanie*, [w:] Siarkiewicz E., Wojtasik B. (red.), *Uczenie się – doświadczenie – imersja. Poradnictwo zaangażowane*, Wydawnictwo DSW, Wrocław, s. 16–39.
- Słowik A. (2016a), *Doświadczenie w konstruowaniu i uruchamianiu poradniczych praktyk. W przestrzeni polskich emigrantów*, [w:] Siarkiewicz E., Wojtasik B. (red.), *Uczenie się – doświadczenie – imersja. Poradnictwo zaangażowane*, Wydawnictwo DSW, Wrocław, s. 236–273.
- Słowik A. (2016b), *Transnarodowe sieci poradnicze*, Wydawnictwo DSW, Wrocław.
- Słowik A. (2016c), *(Nie)Moc i pomoc. Poradnicze sieci*, [w:] Siarkiewicz E., Wojtasik B. (red.), *Uczenie się – doświadczenie – imersja. Poradnictwo zaangażowane*, Wydawnictwo DSW, Wrocław, s. 80–103.

- Trzebiński J. (2008), *Problematyka narracji we współczesnej psychologii*, [w:] Janusz B., Gdowska K., de Barbaro B. (red.), *Narracja. Teoria i praktyka*, Wydawnictwo UJ, Kraków, s. 9–17.
- Winnicka E. (2014), *Angole*, Wyd. Czarne, Wołowiec.
- Zaczyński W. (1995), *Praca badawcza nauczyciela*, Wyd. WSiP, Warszawa.
- Zielińska-Pękał D. (2008), *Poradnictwo zapośredniczone – teoria i praktyka*, *Encyklopedia pedagogiczna XXI wieku*, T. 7: V, Wyd. Akademickie Żak, Warszawa, s. 772–779.